

Piotr Bojarski

Instytut Północny im. W. Kętrzyńskiego w Olsztynie
ORCID <https://orcid.org/0000-0002-3166-0752>

Wokół traktatu ryskiego. Kilka refleksji Michała Kryspina Pawlikowskiego

Streszczenie: Setna rocznica traktatu ryskiego to doskonała okazja do przypomnienia opinii, refleksji i wspomnień osób wywodzących się z ziem, które po 18 marca 1921 r. znalazły się w granicach Rosji Sowieckiej. Jedną z nich jest Michał Kryspin Pawlikowski, publicysta, dziennikarz i urzędnik pochodzący z Mińszczyzny. Jego opinie, często formułowane już po II wojnie światowej, są pozbawione zbędnego sentymentalizmu i patosu. Spostrzeżenia publicysty nie straciły na aktualności pomimo upływu stu lat. Pawlikowski zawarł je w dwóch powieściach autobiograficznych, licznych artykułach prasowych oraz wydawnictwach publicystycznych. Wypada cieszyć się, że zwłaszcza w ostatnim dziesięcioleciu twórczość Michała Kryspina Pawlikowskiego, uważnego obserwatora wydarzeń dziejowych pierwszej połowy XX w., jest sukcesywnie przypomiana.

Słowa kluczowe: traktat ryski, Michał Kryspin Pawlikowski, publicystyka, wspomnienia, Mińszczyzna

18 marca 2021 r. minęło sto lat od zawarcia między Polską a Rosją i podległą jej republiką ukraińską traktatu pokojowego, kończącego niemal dwuletnie zmagania wojenne. Pokój podpisany w stolicy Łotwy – Rydze sankcjonował nową wschodnią granicę Polski poprowadzoną, z niewielkimi korektami, po linii II rozbioru. Przedmiotem niniejszego tekstu nie będzie szczegółowa analiza rokowań ryskich czy koncepcji odnoszących się do ostatecznego przebiegu linii granicznej. Temat ten od wielu lat pozostawał w kręgu zainteresowania historyków, co zaowocowało powstaniem licznych publikacji, takich jak chociażby monografie autorstwa Jerzego Borzęckiego, Andrzeja Nowaka oraz wydawnictwa przygotowywane przy okazji kolejnych rocznic traktatu pokojowego¹.

¹ Zob. J. Borzęcki, *Pokój ryski 1921 roku i kształtowanie się międzywojennej Europy Wschodniej*, Warszawa 2012; A. Nowak, *Polska i trzy Rosje: polityka wschodnia Piłsudskiego i sowiecka próba podboju Europy w 1920 roku*, Kraków 2021; *Polacy na Białorusi od powstania styczniowego do XXI wieku*, t. V: *Traktat ryski i jego konsekwencje dla Polaków i Białorusinów*, red. T. Gawin, Warszawa 2021; *Zapomniany pokój*.

Nie ulega wątpliwości, że granicy wytyczonej według ustaleń ryskich wielu obywateli II Rzeczypospolitej nie uznawało za sprawiedliwą i odzwierciedlającą rezultaty osiągnięte wcześniej na polu walki. Zaliczali się do nich m.in. prof. Marian Zdziechowski – historyk literatury i idei, rektor Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie², biskup Zygmunt Łoziński – ordynariusz piński oraz ziemianie, których dorobek życia linia graniczna pozostawiła w rządzonej przez bolszewików Rosji. W tym gronie znaleźli m.in. Edward Woyniłłowicz³ i bohater niniejszego tekstu – Michał Kryspin Pawlikowski. Traktat ryski z nieskrywanym rozgoryczeniem przyjęli także białoruscy działacze polityczni i społeczni⁴.

Bezspornie warto sto lat po zawarciu pokoju ryskiego jeszcze raz przypomnieć opinie tych, dla których porozumienie pokojowe z Rosją oznaczało utratę małych ojczyzn i konieczność szukania nowego miejsca na ziemi. Jednym z nich był właśnie wymieniony Michał Pawlikowski. Szczególnie wiele uwagi omawianej problematyce Pawlikowski poświęcił w drugiej z autobiograficznych powieści pt. *Wojna i sezon* oraz przygotowanym przez wydawnictwo LTW publicystycznym zbiorze *Sumienie Polski i inne szkice kresowe*.

Michał Kryspin Pawlikowski urodził się 6 listopada 1893 r. w majątku Pućków⁵, na lewym brzegu Berezyny, na terenie dzisiejszej Białorusi w rodzinie znanego mińskiego adwokata Kazimierza Pawlikowskiego – prezesa Towarzystwa Kredytowego w Mińsku⁶. Warto nadmienić, że obecnie tereny majątku Pućków to pogranicze obwodów mińskiego i mohylewskiego, w pobliżu Bobrujska⁷. Pierwsze lata życia Pawlikowski

Traktat ryski. Interpretacje i kontrowersje 90 lat później, red. S. Dębski, Warszawa 2013; *Traktat ryski 1921 roku po 75 latach*, red. M. Wojciechowski, Toruń 1998.

² Problematyce traktatu ryskiego M. Zdziechowski poświęcił rozdział w pracy pt. *Europa, Rosja, Azja. Szkice polityczno-literackie*. Rozdział ten nosi wymowny tytuł *Zbrodnia ryska*. Zob. M. Zdziechowski, *Europa, Rosja, Azja. Szkice polityczno-literackie*, Wilno 1923, s. 227–242.

³ „Umysł miał jasny i serce miłujące”. Edward Woyniłłowicz w dokumentach i materiałach, wybór, oprac., wstęp i przypisy R. Jurkowski, Olsztyn 2021; idem, *Józef Piłsudski w opinii Edwarda Woyniłłowicza*, „Regiony i Pogranicza” 2019, nr 6–7, s. 96–104; G. Chmielewska, *Trakt zdeptanej nadziei. Polscy uchodźcy z ziemi białoruskiej na Pomorzu i w Wielkopolsce – 1920 rok*, [w:] *Polacy na Białorusi...*, t. V, s. 395–446.

⁴ U. Snapkouski, *Białoruś, wojna polsko-sowiecka oraz pokój ryski*, [w:] *Zapomniany pokój...*, s. 269–271; O. Łatyszczonok, *Białoruskie elity polityczne wobec traktatu ryskiego*, [w:] *Traktat ryski 1921 roku...*, s. 289–294.

⁵ Według innej wersji Pawlikowski przyszedł na świat w Mińsku – G. Pelczyński, *Michała Kryspina Pawlikowskiego rozważania na temat dziejów najnowszych*, „Niepodległość i Pamięć” 2020, nr 3(71), s. 103.

⁶ Właściwie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu w Mińsku – instytucja potocznie nazywana Polskim Bankiem, funkcjonująca w Mińsku od 1874 r. Faktycznie realizowało różnego rodzaju zlecenia i operacje bankowe. Po wkroczeniu Polaków do Mińska i powstaniu mińskiego okręgu Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich, Towarzystwo Wzajemnego Kredytu określano jako jedną z aktywnych organizacji polskich działających na terenie Mińska – J. Gierowska-Kałaaur, *Aktywność środowisk polskich w Mińszczyźnie w realiach lat 1919–1920*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 2010, t. XLV, s. 102–103; „Tygodnik Wileński” nr 1 z XII 1910 r., red. A. Narbutt, s. 2.

⁷ Pućków – z informacji zawartych w *Słowniku geograficznym Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich* wynika, że folwark w Pućkowie stanowił własność dziedziczną Pawlikowskich (tom słownika zawierający opis Pućkowa wydano w 1888 r.). Powierzchnię folwarku oceniano wówczas na ponad 52 włóki –

spędził w miejscu swojego urodzenia wśród prawosławnych chłopów i polskich, katolickich zaścianków kresowych. Fakt ten odcisnął trwałe piętno na jego twórczości. Opisy tamtejszej, urzekającej dzikością i różnorodnością przyrody pojawiają się zwłaszcza we wspomnieniach z lat dziecińczych i młodości. Emanuje z nich atmosfera tajemniczości, zarówno w odniesieniu do miejsc, jak i ludzi. Treści dotyczące natury w sposób szczególny przemawiają do odbiorcy, ponieważ wyszły spod pióra człowieka, który jak nikt inny znał prawa przyrody ziemianina i myśliwego i żył w symbiozie ze światem roślin i zwierząt. Wiele tekstów ma charakter pisanej ze swadą gawędy, co niewątpliwie dodaje im uroku i waloru autentyczności. Nie sposób nie wspomnieć, że Pawlikowski w swoich przekazach niejednokrotnie nawiązuje do Mickiewiczowskiego „Pana Tadeusza”, podtrzymując przez to ducha Wielkiego Księstwa Litewskiego. Wątki odwołujące się do dziedzictwa Wielkiego Księstwa Litewskiego można znaleźć przede wszystkim w pierwszej z autobiograficznych powieści Pawlikowskiego pt. *Dzieciństwo i młodość Tadeusza Irteńskiego*.

Wracając do charakterystyki osoby Michała Pawlikowskiego, warto zwrócić uwagę na fakt, że otrzymał on solidne wykształcenie. Po ukończeniu gimnazjum państwowego w Mińsku w 1913 r. podjął studia prawnicze w Petersburgu. Ze względu na wybuch I wojny światowej, udało mu się je dokończyć dopiero w latach 1923–1924 na Uniwersytecie Warszawskim. W okresie wojny polsko-bolszewickiej Pawlikowski pracował jako sekretarz zarządu miasta Mińsk, a w końcowej jej fazie służył w 19 Myśliwskiej Eskadrze Lotniczej⁸, chociaż do samolotu nigdy nie wsiadł⁹. Koniec wojny zastał go w Baranowiczach. Następnie trafił do Brześcia Litewskiego, gdzie podjął pracę w urzędzie wojewódzkim. Brześć jawił mu się wtedy jako zrujnowane, zabiedzone i odrapane miasto¹⁰. Po rocznym epizodzie w Brześciu i dokończeniu studiów, osiadł w Wilnie, gdzie, podobnie jak w Brześciu, zatrudnił się w urzędzie wojewódzkim, pracując m.in. w wydziale bezpieczeństwa publicznego i kierując oddziałem porządku publicznego, policji

Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, t. IX, red. B. Chlebowski, W. Walewski, Warszawa 1888, s. 273. Jak podkreśla Bolesław Hadaczek, znany badacz literatury kresowej, Pawlikowski bardzo nie lubił nazwy swojej rodzinnej miejscowości. Pochodziła ona bowiem od ukraińskiego słowa „pučka”, czyli penis, stąd – akurat w tym wypadku – zmiana rzeczywistej nazwy na potrzeby różnych publikacji. Nazwa Baćków stosowana przez autora w powieściach autobiograficznych kojarzyła się w sposób jednoznacznie pozytywny – z białoruskim słowem Baćkauszczizna, czyli po białorusku „ojczyzna” – B.Hadaczek, *Historia literatury kresowej*, Kraków 2011, s. 375.

⁸ W tej samej, w której pilotem był jego brat stryjeczny por. Stefan Pawlikowski.

⁹ P. Rambowicz, *Wobec gawędy. O emigracyjnej twórczości Michała K. Pawlikowskiego*, Łomianki 2016, s. 28–33.

¹⁰ M. Pawlikowski podkreślał, że Brześć na początku lat dwudziestych był miastem zrujnowanym, zabiedzonym i odrapany. Krytycznie odnosił się również do wprowadzonej w 1923 r. zmiany w nazwie miasta z Brześcia Litewskiego na Brześć n. Bugiem. Zniszczenia powojenne Brześcia i mozolny proces odbudowy szczegółowo przedstawia m.in. badacz dziejów międzywojennego Polesia Wojciech Śleszyński – zob. W. Śleszyński, *Województwo poleskie*, Kraków 2014, s. 158–160.

i widowisk¹¹. W Wilnie mieszkał do 1938 r., kiedy to w ślad za cenionym przez niego byłym wojewodą wileńskim Władysławem Raczkiewiczem przeniósł się do Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu¹². Od 1924 r. współpracował z wileńskim „Słowem”, na łamach którego pisał felietony i redagował dodatek myśliwski pt. „Gdzie to gdzie zagrały trąbki myśliwskie?”¹³. Z racji swoich zainteresowań sprawował również funkcję wiceprezesa Towarzystwa Łowieckiego Województwa Wileńskiego¹⁴.

Z całą pewnością Pawlikowskiego można określić mianem patrioty Wielkiego Księstwa Litewskiego. Jak wielu ziemian z tzw. Kresów Dalszych¹⁵, po 1921 r. Pawlikowski znalazł swoje przysłowiowe miejsce na ziemi właśnie w Wilnie. Lubił jednak przy tym podkreślać, że czuł się w Wilnie emigrantem, ponieważ jego strony rodzinne pozostały „po złej stronie” linii granicznej. Nie przeszkadzało mu to w traktowaniu Wileńszczyzny jak przybranej ojczyzny. Można zaryzykować stwierdzenie, że sentyment do tych terenów i płynące z tekstów przywiązanie do tej ziemi wynikały z faktu, że matka autora pochodziła z okolic Mołodeczna¹⁶.

Do wybuchu II wojny światowej Pawlikowski pracował w Toruniu. Po agresji niemieckiej na Polskę i wyjeździe z Torunia, m.in. przez Lublin, Kowel, Krzemieniec

¹¹ *Wileński kalendarz informacyjny. Księga adresowa Wilna za rok 1926*, Wilno 1927, s. 95

¹² Litewskie Centralne Archiwum Państwowe w Wilnie, Wileński Urząd Wojewódzki, Akta osobowe Pawlikowskiego Michała, f. 51, ap. 3, t. 1657, k. 2–3.

¹³ Zob. np. *Gdzie to gdzie zagrały trąbki myśliwskie?*, dodatek do „Słowa”, 1938, nr 3, maj–wrzesień.

¹⁴ Zainteresowania i drogę życiową M. Pawlikowskiego w okresie II Rzeczypospolitej interesująco skomentowała na łamach londyńskich „Wiadomości” Jadwiga Maurer, pisząc: „Pan Michał był z zawodu i wykształcenia prawnikiem, ale nigdy tej dziedziny wiedzy nie komentował i zdaje mi się, że go ona w ogóle nie interesowała. Mówił za to nieraz o kancelarii adwokackiej swojego ojca. Ojciec jego był wziętym prawnikiem w Mińsku, a potem w Wilnie i zarabiał dużo pieniędzy jako obrońca karny. Możliwe, że w cieniu ojca, zdolnego adwokata talenty i zamiłowanie do prawa wcześniej się w Panu Michale wypaliły, może zresztą nigdy ich nie posiadał. Kariera wysokiego urzędnika dla dobrze urodzonego, przystojnego panicza z Kresów nie wymagała w Polsce przedwrzesniowej, zdaje się wielkiego nakładu sił i z tego nadmiaru czasu i energii zrodziło się zamiłowanie do myślistwa. Trochę jako hobby, a trochę jako możliwość powrotu do środowiska, z którego wyszedł, a które opuścił wraz z utratą majątków ziemskich” – J. Maurer, *Pan Michał*, „Wiadomości” 1972, nr 34(1377), s. 2. Siedziba Towarzystwa Łowieckiego Województwa Wileńskiego mieściła się w Wilnie przy ul. A. Mickiewicza 42 – *Wykaz towarzystw i kółek myśliwskich na terenie województwa wileńskiego*, www.wbc.poznan.pl (dostęp: 11 X 2021).

¹⁵ Podział na Kresy Bliższe i Dalsze wykształcił się jeszcze w czasach niewoli, utrwalając się po wojnie polsko-bolszewickiej. W XIX w. za Kresy Dalsze uznawano takie ziemie, jak Zaporozże czy Smoleńszczyzna, natomiast po ukształtowaniu się granicy wschodniej II Rzeczypospolitej miano Kresów Dalszych otrzymały ziemie I i II rozbioru, które pozostały poza granicami odrodzonej Polski – przede wszystkim Mińszczyzna i Podole.

¹⁶ Matką Pawlikowskiego była Tekla ze Świętorzeckich. Siedzibą rodziny Świętorzeckich była Malinowszczyzna z istniejącym do 1939 r. dworem, wybudowanym w latach 20. lub 30. XIX w. Dwór otaczał wspaniały park krajobrazowy stworzony przez Justynę Świętorzecką. W okresie międzywojennym Malinowszczyzna leżała w powiecie wilejskim, a po 1926 r. w powiecie mołodeczańskim województwa wileńskiego. Pięknem Malinowszczyzny oraz gospodarnością jej właścicieli – Michała Świętorzeckiego i jego synów – Bolesława, podobnie jak Pawlikowski, wspaniałego myśliwego oraz Wacława zachwycał się Czesław Jankowski badający ziemie przedrozbiorowego powiatu oszmiańskiego – C. Jankowski, *Powiat oszmiański. Materiały do dziejów ziemi i ludzi*, t. 2, Petersburg 1897, s. 135–137, R. Aftanazy, *Dzieje rezydencji na dawnych Kresach Rzeczypospolitej*, t. 4, Wrocław 1993, s. 205–209.

i Dubno, Pawlikowski powrócił do Wilna. Jego pobyt w tym mieście nie trwał długo, bo już w czerwcu 1940 r., przed wkroczeniem Sowietów, wyjechał do Szwecji, następnie w 1943 r. trafił do Londynu, aby w 1949 r. na stałe osiąść w USA. Mieszkając w Stanach Zjednoczonych, w latach 1951–1963 Pawlikowski prowadził lektoraty z języków polskiego i rosyjskiego na Uniwersytecie w Berkeley w Kalifornii. Publikował m.in. w paryskiej „Kulturze”, utrzymywał korespondencyjny kontakt ze Stanisławem Catem-Mackiewiczem. Zmarł 30 maja 1972 r. na Hawajach i tam – zgodnie ze swoją wolą – został pochowany¹⁷.

Pawlikowski, podobnie jak chociażby Florian Czarnyszewicz, kładł duży nacisk na podkreślenie związków swoich rodzinnych stron nie tylko z państwem polskim, ale także polską kulturą, językiem i tradycją. Szczególnie mocno akcentował je w odniesieniu do Mińska – miasta w którym spędził okres swojej młodości, a które ostatecznie nie znalazło się w granicach Rzeczypospolitej¹⁸. Na kartach *Dzieciństwa i młodości Tadeusza Irteńskiego* pisał: „Istotnie w zażydżonym i zmoskwiczonym śródmieściu rozbrzmiewała mowa rosyjska, lecz wystarczyło pospacerować po przedmieściach: Lachówce Górnej i Dolnej (...), Uborkach, Komarówce lub Trojeckiej Górze, gdzie mieszkała ludność najuboższa i najliczniejsza, aby nasycić uszy mową polską – mową o brzmieniu regionalnym – lecz wcale nie gorszą na przykład od gwary wileńskiej. Lata przełomowe jak rok 1905 (...) lub lata 1917 albo 1919 (...), wykazały ad oculos [łac. ‘naocznie’ – P.B.] jak nikłym pokostem była rosyjskość Mińska. Gdy tylko przez Mińsk przechodził jakiś wstrząs wolności polskość wybuchała spontanicznie; na ulicach rozbrzmiewał język polski, zjawiała się prasa polska, ze sceny i mównicy padało słowo polskie”¹⁹.

Opinia ta, choć jedynie w pewnym stopniu, miała swoje odzwierciedlenie w rzeczywistości. Jak wyliczył Zarząd Cywilny Ziem Wschodnich, miasto zamieszkiwało niepełna 19 tys. Polaków²⁰. Zdobycie miasta przez Wojsko Polskie 8 sierpnia 1919 r. stanowiło pewien impuls do działania, jednak dotyczył on tylko niektórych grup społecznych. Przede wszystkim dużą aktywność wykazywała część ziemiaństwa oraz duchowieństwo. Wydarzenia dziejowe z apatią przyjęły z kolei sfery drobnomieszczańskie i rzemieślnicze²¹. O podobne, jak w odniesieniu do Mińska, refleksje Pawlikowski pokusił się,

¹⁷ K. Polechoński, *Mińsk i Mińszczyzna w XX-wiecznej literaturze polskiej. Międzywojenne (i późniejsze) losy pisarzy polskich z Mińszczyzny*, Wrocław 2021, s. 68–69.

¹⁸ Więcej o Mińsku z przełomu XIX i XX w. widzianym oczami Pawlikowskiego zob. P. Bojarski, *Mińsk przełomu XIX i XX wieku oczami Michała Kryspina Pawlikowskiego*, [w:] *Życie prywatne Polaków w XIX wieku. O mężczyźnie (nie)zwyczajnie*, t. VII, red. J. Kita, M. Korybut-Marciniak, Łódź-Olsztyn 2019, s. 221–233.

¹⁹ M.K. Pawlikowski, *Dzieciństwo i młodość Tadeusza Irteńskiego*, Łomianki 2012, s. 44–45.

²⁰ N. Zielińska, *Mozaika narodowościowa i wyznaniowa ziem wschodnich w 1919 roku na przykładzie Okręgu Mińskiego*, „Studia Podlaskie” 2011, t. XIX, s. 194.

²¹ J. Gierowska-Kałuż, op. cit., s. 100.

jeśli idzie o charakter swoich rodzinnych stron – okolic Bobrujska, pisząc: „Tam też rozsiane wśród wsi i wiosek chłopskich, leżą niezliczone zaścianki, zagrody i »okolice« szlachty zaściankowej, osiadłej tu od niepamiętnych czasów. Szlachta ta mało różniąc się ekonomicznie od okolicznego włościanstwa, zachowała do końca najczystsza mowę polską, obyczaj polski i wiarę przodków. Po wojnie roku 1919–1920 (...) całą niemal młodzież tych zaścianków wymrodowano za udział w partyzantce po stronie polskiej. A resztę szlachty deportowano masowo do Karelii wschodniej, do Syberii, do Kazachstanu. W 1924 roku ani jeden »Zaścianek Dobrzyński« nie ostał się nad Berezyną”²². W raportach „Straży Kresowej” odnotowywano z kolei, że ludność zaścianków i wsi przyjęła nadejście władzy polskiej z dużą rezerwą. Oceniano, że przedstawiciele tej grupy społeczeństwa ziemi mińskiej obserwowali zachodzące zmiany polityczne, zbytnio nie orientując się w meandrach polityki. Pamiętać również należy, że miejscowi chłopci byli zbyt słabo uświadomieni narodowo, by mogli brać udział w pracy społecznej i kulturalnej²³.

Michał Pawlikowski podkreślał, że owa szlachta zagrodowa posługiwała się archaicznym językiem polskim, niejednokrotnie w formie używanej na przełomie XVIII i XIX w. Przyczyn takiego stanu rzeczy Pawlikowski upatrywał w odcięciu owej społeczności od silnych ognisk kultury polskiej, takich jak np. Wilno oraz we wspomnianym otoczeniu przez wieś białoruską²⁴. Niejednokrotnie zubożała szlachta zaściankowa posiadała dokumenty, potwierdzające szlachectwo zdecydowanie bardziej wartościowe od „niejednego parweniusza na tysiącach hektarów”. Szlachta zagrodowa, poprzez swoją nienajlepszą sytuację materialną, żyła w swoistej symbiozie z lokalnym chłopstwem. Dzięki współżyciu tych dwóch grup społecznych udało się na omawianym obszarze, mimo znacznych przemian dziejowych, zachować dawny charakter Wielkiego Księstwa Litewskiego – państwa wielu narodów, kultur i wyznań²⁵.

Wielki niepokój odnośnie przyszłości Mińska wzbudziła w Pawlikowskim już ofensywa Michaiła Tuchaczewskiego z lipca 1920 r. Miesiąc później, gdy publicysta znalazł się w Warszawie, w chwilach kluczowych dla niepodległości młodego państwa, przywoływał słowa poety Edwarda Słońskiego²⁶, który z goryczą pisał: „O ludzie to, już nie

²² M.K. Pawlikowski, *Sumienie Polski i inne szkice kresowe*, Łomianki 2014, s. 139.

²³ J. Gierowska-Kałuża, op. cit., s. 100.

²⁴ M.K. Pawlikowski, *Sumienie Polski...*, s. 202–203.

²⁵ Świadectwo M. Pawlikowskiego dotyczące tożsamości szlachty zaściankowej potwierdzał w swoich wspomnieniach chociażby ostatni wojewoda nowogródzki Adam Korwin-Sokołowski, który pisał: „Wśród ludności polskiej było trochę zaściankowej szlachty, przeważnie biednej i często schłopiałej. W Nalibokach i Rudnej – w Puszczy Nalibockiej – przechowywano skrzętnie stare dokumenty królewskich nadań szlacheckich” – A. Korwin-Sokołowski, *U boku Marszałka. Wspomnienia Szefa Gabinetu*, Warszawa 2017, s. 264.

²⁶ Edward Słoński (1872–1926) – poeta, działacz PPS, dentysta. Za działalność niepodległościową był zsyłany na Syberię oraz więziony w warszawskiej cytadeli. Słoński w okresie I wojny światowej służył w Legionach Polskich, a później do 1921 r. w Wojsku Polskim. Jest autorem licznych wierszy o tematyce patriotycznej i legionowej w tym jednego z najważniejszych wierszy doby walki o niepodległość – „Ta co nie zginęła”. Szerzej: K. Starczak-Kozłowska, *Ta co nie zginęła... O moim dziadku Edwardzie Słońskim, poecie legionowym*, „Magazyn Polski” 2011, nr 12(72), s. 19–23.

o Wilno lecz o Warszawę się bijem”²⁷. Pawlikowski na kartach „Wojny i sezonu” skwapliwie komentował: „Poeta trafił w sedno: o Warszawę już należało się bić. A o Wilno? O Wilno to już babka na dwoje wróżyła. A o Mińsk babka nie stawiała nawet kabały”²⁸.

W sierpniu i wrześniu 1920 r. Wojsko Polskie, odnosząc zwycięstwa w bitwach warszawskiej i niemeńskiej, ostatecznie przekreśliło możliwość utraty suwerenności przez Polskę oraz odzyskało wiele terytoriów zajętych w 1919 r. i wiosną 1920 roku. Jesienią 1920 r. dogasały walki na wschodzie, a od 17 sierpnia 1920 r. w Mińsku toczyły się rozmowy preliminaryjne, przeniesione we wrześniu do Rygi²⁹.

Zanim doszło do zawarcia rozejmu, 9 października 1920 r. wojska polskie rozpoczęły ostatnią ofensywę, podczas której zajęto Mołodeczno, Wilejkę i Mińsk. Polska generalicja, w dużej mierze przychylna Piłsudskiemu, reprezentowała pogląd, że przesunięcie frontu na wschód może mieć znaczenie przy podpisywaniu rozejmu. Obie armie odczuwały wyczerpanie wojną. Perspektywa ciężkiej, zimowej kampanii na długiej linii frontu nie dawała wojsku polskiemu nadziei na zwycięstwo. Z kolei kręgosłup Armii Czerwonej został mocno nadwyrężony pod Warszawą i nad Niemnem. Włodzimierz Lenin zdawał sobie sprawę, że jego wojska nie będą w stanie dokonać eksportu rewolucji do Polski i dalej na zachód Europy³⁰.

Akt podpisania preliminarium pokojowych miał miejsce wieczorem 12 października 1920 r. Na mocy tego dokumentu Polska uznała niepodległość sowieckiej Białorusi i Ukrainy. Przebieg nowej granicy wschodniej sytuował po polskiej stronie tzw. korytarz Grabskiego³¹, linię kolejową Baranowicze–Luniniec–Sarny–Równe oraz całą Galicję Wschodnią. Zaprzestanie działań wojennych przewidywano po upływie 6 dni od podpisania umowy, tj. z 18 na 19 października. Początkowo rozejm miał obowiązywać 21 dni, ale w praktyce był automatycznie przedłużany – aż do ratyfikacji traktatu definitywnego. Strefa neutralna, wolna od wojsk, wynosiła 30 km, co oznaczało konieczność wycofania się Polaków z Mińska³².

²⁷ M. K. Pawlikowski, *Wojna i sezon*, Warszawa 1989, s. 128.

²⁸ Ibidem.

²⁹ Pierwsze posiedzenie stron w Rydze odbyło się 21 września – J. Goclon, *Polsko-radziecki traktat pokojowy zawarty w Rydze w 1921 r. (aspekty polityczno-narodowościowe)*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2009, R. VIII, nr 1, s. 110–113. Kulisy rokowań ryskich przybliży, m.in. w oparciu o wspomnienia ich uczestników, Roman Jurkowski – R. Jurkowski, *Rokowania pokojowe z bolszewikami w latach 1919–1921 widziane „od kuchni”*, [w:] *Polacy na Białorusi...*, t. V, s. 218–239; idem, *Połączone pióro Jana Dąbskiego – czyli preliminarium pokojowe w Rydze we wrześniu i październiku 1920 roku jako objaw atrofii polskiej dyplomacji. Relacja Mirosława Obiezierskiego*, [w:] *Polacy na Białorusi od powstania styczniowego do XXI wieku. Rok 1920 na tle przełomów politycznych XX wieku*, t. IV, red. T. Gawin, Warszawa 2020, s. 261–275.

³⁰ J. Borzęcki, op. cit., s. 204–205.

³¹ Nazywany również korytarzem wileńskim. Uzyskanie w Rydze korytarza Grabskiego dawało Polsce bezpośrednią granicę z Lotwą – T. Kmiećnik, *Traktat ryski i jego konsekwencje 1919–1923*, „Studia z Dziejów Wojskowości” 2014, t. III, s. 243.

³² J. Borzęcki, op. cit., s. 222–224.

Jak wspomniano wcześniej, Michała Pawlikowskiego koniec wojny zastał w Baranowiczach. Radość z zajęcia Mińska towarzyszyła jednak publicznie zaledwie przez trzy dni. Poza tym sam przyznawał, że miał dość surowych warunków wojennych i marzył o gorącej kąpieli i cywilnym ubraniu³³. Propozycję pozostania w wojsku zdecydowanie odrzucił. Autor *Wojny i sezonu* otwarcie podkreślał, że w pierwszych dniach pokoju nie do końca zdawał sobie sprawę z reperkusji, jakie niesło dla niego i jego najbliższych zawarcie rozejmu z Sowiecami. W tym miejscu warto zaznaczyć, że wydarzenia dziejowe zachodzące po 1917 r. na obszarach byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego nie oszczędziły własności Pawlikowskich. W wyniku bolszewickiej ofensywy z lipca 1920 r. stracili ogromną część majątku ruchomego posiadanego w mińskim mieszkaniu, nie wspominając o Pućkowie³⁴.

Bohater niniejszego tekstu z czasem zdał sobie sprawę z tego, że na Mińszczyznę już nie wróci. Ustami Tadeusza, głównego bohatera *Wojny i sezonu*, komentował: „Dopiero w wiele dni później przyszła refleksja, że tym zawarciem rozejmu, po wycofaniu się ze zdobytego po raz drugi Mińska, Rzeczpospolita Polska już postawiła krzyżyk na Mińszczyźnie, na Wielkim Księstwie Litewskim i na własnej historii. Wojna się skończyła. Tylko kilka babuleniek mińskich i kilka osób mających »wizję« myślało, że rozejm jest tylko rozejmem i że »byłe do wiosny«, a zdobędziemy Mińsk, Witebsk, Mohylów, a może i Smoleńsk”³⁵.

Trudno nie zgodzić się z tym, że pełne gorczy myśli Michała Pawlikowskiego, które wiele lat później przelał na papier, okazały się prawdą. Rezygnacja z Mińska i prób budowy sfederalizowanej z Polską Białorusi lub ewentualnego inkorporowania tych ziem niosła ze sobą poważne reperkusje. Pozostawiając Mińsk po stronie Rosji sowieckiej, Polacy sami przyczynili się do stworzenia silnego ośrodka komunistycznego, z którego rozpoczynano akcje dywersyjne wymierzone w Polskę i prowadzone na mniejszą bądź większą skalę przez całe dwudziestolecie międzywojenne, z ich szczególną eskalacją w roku 1924³⁶. Sam Stanisław Grabski, m.in. poprzez stworzenie ustaw wymierzonych w szkolnictwo mniejszości narodowych, zrobił wiele, by polskiej polityki w odniesieniu do Kresów nie można było nazwać mianem skutecznej. Odwrót od idei jagiellońskiej i skuteczna asymilacja mniejszości narodowych wymagała polepszenia warunków socjalno-bytowych tej ludności, a także inwestycji w infrastrukturę. Niestety, międzywojenna Polska nie miała wystarczających środków finansowych potrzebnych do efektywnej polonizacji, zabrakło też niewątpliwie konsekwencji w prowadzonej polityce³⁷.

³³ M.K. Pawlikowski, *Wojna i sezon...*, s. 131.

³⁴ P. Rambowicz, op. cit., s. 21, 24.

³⁵ M.K. Pawlikowski, *Wojna i sezon...*, s. 131.

³⁶ P. Cichoracki, *Stołpce – Łowcza – Leśna 1924: II Rzeczpospolita wobec najpoważniejszych incydentów zbrojnych w województwach północno-wschodnich*, Łomianki 2012, s. 224–270.

³⁷ Na problem braku spójnej polityki państwa wobec ziem wschodnich zwracali uwagę chociażby wojewodowie polescy – Stanisław Downarowicz oraz Kazimierz Młodzianowski. Archiwum Akt Nowych

Przywoływany w tekście Stanisław Grabski na kartach swoich pamiętników próbował usprawiedliwiać decyzje podjęte w Rydze³⁸.

Warto w tym miejscu odnotować, że w opinii polskiej większości parlamentarnej osiągnięty kompromis miał mieć charakter trwały. Sowieci natomiast traktowali go jako rozwiązanie tymczasowe, stanowiące rodzaj swoistej taktyki politycznej, prowadzącej do odzyskania utraconych terytoriów po wzmocnieniu swojej siły militarnej. Dla zilustrowania tego typu postawy warto wspomnieć chociażby traktat brzeski z 1918 r.

Zwieńczeniem końca wojny polsko-sowieckiej stała się wymiana dokumentów ratyfikujących preliminaria pokojowe, dokonana 2 listopada 1920 r. w łotewskiej Lipawie.

18 marca o godzinie 20:30 w Białej Sali Pałacu Czarnogłowców w Rydze podpisano definitywny pokój³⁹. Przy tej okazji trzeba podkreślić, że oprócz postanowień dotyczących granicy, żadne inne nie zostały w pełni zrealizowane. Szczególną nieustępliwość Sowieci wykazywali w kwestiach ekonomicznych. Dopiero polskie odstęstwa w tej materii umożliwiły zawarcie pokoju, który przetrwał zaledwie 18 lat⁴⁰.

Michał Pawlikowski w swoich powieściach i tekstach publicystycznych niejednokrotnie komentował wydarzenia dziejowe z niezwykłą swadą wytrawnego gawędziarza. Dzięki temu na kartach jego publikacji znalazło się wiele anegdot, opowiadanych w okresie międzywojennym w wileńskich kuluarach czy na dworach ziemiańskich. Jedną z nich dotyczyła delimitacji granicy na obszarze powiatu nieświeskiego, która zbiegła się w czasie z wizytą ówczesnego premiera Wincentego Witosa na tym terenie. Prezesowi Rady

w Warszawie (dalej: AAN), Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, Zarys programu zadań i prac państwowych na Polesiu, sygn. 9, t. 938, k. 5; *Protokół z wystąpienia wojewody poleskiego podczas pierwszego zebrania periodycznego przedstawicieli urzędów władz II instancji w Poleskim Urzędzie Wojewódzkim*, Brześć n. Bugiem, 20 VII 1925, [w:] *Protokoły i raporty zebrań wojewodów i starostów-województwo poleskie*, wstęp i oprac. nauk. W. Śleszyński, współpr. M. Szarejko, Kraków 2014, s. 29.

³⁸ Po latach Grabski usprawiedliwiał swoje decyzje i postulaty na kartach pamiętników, podkreślając, że rozumiał argumenty osób opowiadających się za wcieleniem tych terenów w granice Rzeczypospolitej. Wiedział, że przed I wojną światową urząd prezydenta w mieście sprawował Karol Hutten-Czapki, a ziemianie posiadali znaczące wpływy w samorządzie gubernialnym i powiatowym. Obawiał się jednak utraty wiodącej pozycji polskich elit na Mińszczyźnie, z uwagi na różnice w sposobie wyborów do organów władzy w carskiej Rosji i w niepodległej Polsce. Powszechność wyborów w Rzeczypospolitej paradoksalnie osłabiała pozycję Polaków z ziemi mińskiej w sferze życia publicznego. Funkcjonując w ramach modelu cenzurowanego, stosowanego w Imperium Rosyjskim mieli oni większe szanse na zmonopolizowanie lokalnej rzeczywistości politycznej, społecznej i gospodarczej – S. Grabski, *Pamiętniki*, t. II, Warszawa 1989, s. 173–175.

³⁹ Zapisy traktatu potwierdzały ustalenia dotyczące przebiegu granicy, zawarte w preliminarzach pokojowych. Niezależnie od tego, polska komisja terytorialna, na czele z Leonem Wasilewskim, wynegocjowała korzystne poprawki, umożliwiające niewielkie zrewidowanie poczynionych wcześniej w tej materii ustaleń. W ich wyniku Rzeczpospolita zyskała dodatkowe terytorium o powierzchni niespełna 3,5 tys. km². Na odcinku północnym granica przebiegała wzdłuż dawnej granicy guberni wileńskiej, pozostawiając po polskiej stronie dwie ważne wsie – Radoszkowicze i Batury. Na odcinku środkowym pozyskano istotny pod względem gospodarczym obszar Puszczy Turowskiej, a na Wołyniu – obszar w okolicy Jampola. Na rzekach granicznych oba państwa posiadały prawo wolnej żeglugi i spławu towarów. Z. Kowalski, *Granica ryska*, [w:] *Traktat ryski 1921 roku...*, s. 133.

⁴⁰ J. Borzęcki, op. cit., s. 317–320.

Ministrów towarzyszyli starosta nieświeski⁴¹ oraz dowódca jednego ze szwadronów stacjonujących nad granicą. W tym miejscu nie sposób nie przytoczyć dialogu, jaki odbyli premier Witos, starosta oraz mjr Jan Reliszko⁴²:

– Bardzo dziwnie wytyczono tę granicę – bawił major rozmową premiera – tak na przykład majątek mojej żony pozostał po stronie bolszewickiej i tylko mały skrawek przypadł Polsce.

Witos uśmiechnął się i pogroził palcem:

– Widzę, że wy, panowie oficerowie, walczyliście z bolszewikami głównie dla majątków. Major nic nie odpowiedział, ale zataił urazę. Wkrótce nadarzyła się sposobność do zemsty. Przejeżdżali przez zaścianek szlachecki. Starosta wyjaśnił premierowi starodawne pochodzenie zaścianków, dodając, że ekonomicznie szlachta zaściankowa nie była w lepszym położeniu od chłopów, a różniła się od nich mową, wyznaniem, ubiorem i obyczajami. Witos bardzo się zainteresował, kazał zatrzymać auto i gawędził jakiś czas z zaściankowiczami. Gdy ruszono dalej Witos mówił:

– Nie rozumiem dlaczego ta szlachta jest taka dumna i czemu się wyróżnia od otaczającego chłopstwa. Przecież jest równie biedna jak okoliczni chłopci.

Major Reliszko pośpieszył z odpowiedzią:

– Nie wiem, panie premierze jak jest teraz, bo nie znam praw polskich, ale za czasów rosyjskich taka była różnica, że szlachcic, choćby najbiedniejszy nie podlegał karze cielesnej, a chłopu gdy coś przeszkobał dawano w dupę. Tym razem Witos nie odpowiedział⁴³.

Niewątpliwie taka replika ze strony późniejszego dowódcy 27 Pułku Ułanów uraziła utożsamiającego się ze swoimi chłopskimi korzeniami Wincentego Witosa. Niemniej jednak cytowana anegdota dobrze oddawała nastroje tej części społeczeństwa, której dobroć życia znalazł się poza granicami odrodzonej Rzeczypospolitej,

Ratyfikacji traktatu ryskiego dokonał polski Sejm zdecydowaną większością głosów 15 kwietnia 1921 r. Dopiero niespełna dwa lata później, 15 marca 1923 r., decyzją Konferencji Ambasadorów, granica polsko-sowiecka została uznana przez społeczność międzynarodową.

Michał Pawlikowski w powieści *Wojna i sezon* poświęcił wiele miejsca ratyfikacji traktatu. W emocjonalnych słowach pisał o poglądach na porozumienie pokojowe przed-

⁴¹ Pierwszym starostą nieświeskim był Jerzy Czarnocki, postać niezwykle kontrowersyjna. Czarnocki, pełniąc urząd w Nieświeżu, dopuszczał się defraudacji środków publicznych i tylko m.in. dzięki pobłażliwości ówczesnego wojewody nowogródzkiego Zygmunta Beczkowicza mógł dalej kontynuować karierę w administracji – B. Taurogiński, *Z dziejów Nieświeża*, Warszawa 1937, s. 260; J. Mierzwa, *Starostowie Polski międzywojennej. Portret zbiorowy*, Kraków 2012, s. 409.

⁴² Dowódca szwadronu, a w latach 1921–1927 dowódca 27 Pułku Ułanów im. Króla Stefana Batorego w Nieświeżu.

⁴³ M.K. Pawlikowski, *Wojna i sezon...*, s. 114.

stawicielei warstwy społecznej, z której wywodził się: „Gdy w porywach imperializmu sentymentalnego wybiegamy (...) myślą i wspomnieniem nie tylko nad Wilię, Niemen, Szczarę i Słucz, lecz i nad Ptycz, Dźwinę, Berezynę, Druć i Dniepr, rozmyślamy nad traktatem ryskim jako nad jednym ze źródeł wszelkiego zła, które nas dotknęło i dotyka”⁴⁴. Traktat ryski był dla niego przegrany pokojem i Pawlikowski, znający z autopsji realia na terenach byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego, miał w sobie ogromne poczucie zaprzepaszczonej szansy. Zdaniem publicysty Polska nie wykorzystała w pełni zwycięstwa nad Sowietami, które stanowiło znakomitą okazję, by przynajmniej w części powrócić do granic Rzeczypospolitej Jagiellonów. Z goryczą pisał: „Po wojnie 1920 roku spotkała nas szalona okazja. Spotkał nas cud, choć nie był to jakiś cud nad Wisłą, lecz cud, że po upływie stuleci trzy sąsiednie potęgi zostały pobite lub osłabione. Na taką okazję państwa i narody czekają nieraz na próżno, przez długie i mroczne stulecia swych dziejów. Nie wyzyskaliśmy tej okazji. Dobrowolnie zrzekliśmy się spuścizny jagiellońskiej. Dobrowolnie oddaliśmy wrogowi wschodniemu ćwierć miliona kilometrów kwadratowych ziemi i kilka milionów mieszkańców”⁴⁵. Już po zakończeniu II wojny światowej, w 1947 r. publicysta określił traktat ryski mianem przekleństwa kainowego⁴⁶, nawiązując tym samym do retoryki używanej przez ziemian ze wschodniej Białorusi w odniesieniu do osoby Stanisława Grabskiego – jednego z architektów porozumienia pokojowego⁴⁷.

Michał Pawlikowski otwarcie krytykował i zawzięcie polemizował z tymi, którzy uznawali wycofanie się i oddanie bez walki już zajętego terytorium za wstrzemięźliwość i mądrość polityczną. Ze smutkiem stwierdzał, że tragiczną poprawką owej politycznej wstrzemięźliwości z 1921 r. było cofnięcie się przez Polaków z linii granicy ryskiej na linię Curzona. Obalał również argumenty zwolenników inkorporacji, w tym S. Grabskiego, że młody polski organizm państwowy nie byłby w stanie poradzić sobie z Białorusinami zamieszkującymi tereny na wschód od linii granicznej z 1921 r.⁴⁸ W tym kontekście retorycznie pytał: „Ale czy naród polski sam przez sto kilkadziesiąt lat walcząc z niewolą nie był tym narodem, który rzucił hasło za wolność waszą i naszą? Czy nie było innego sposobu współzycia z Białorusinami oprócz inkorporacji i polonizacji? Czy pomyśleliśmy o tych, których nie trzeba było polonizować, bo byli już od wieków spolonizowani, o tej dzielnej, twardej, pracowitej szlachcie zagrodowej

⁴⁴ Ibidem, s. 134.

⁴⁵ Ibidem.

⁴⁶ M.K. Pawlikowski, *Przekleństwo kainowe*, „Lwów i Wilno” 1947, nr 18, s. 1; P. Rambowicz, op. cit., s. 187–191.

⁴⁷ Kainie Grabski – takim mianem określał profesora S. Grabskiego Henryk Grabowski, jeden z ziemian, praprawnuk Tadeusza Reytana, który rozrzucił w Sejmie ulotki zawierające protest przeciwko ratyfikacji traktatu ryskiego. Zob. R. Jurkowski, *Polskie spory o Białorusi*. „Kainie Grabski cóżżeś uczynił ze swych braci białoruskich”. *Prawnuk Tadeusza Reytana i polscy ziemianie z Białorusi wobec traktatu ryskiego*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne” 2010, 32, s. 163–176.

⁴⁸ G. Pelczyński, op. cit., s. 109.

i zaściankowej, o tym milionie Michniewiczów, Tumiłowiczów, Huszczów, Kandybów, Szpilewskich, Czarnyszewiczów i tylu tylu innych, którzy w pierwszej kolejce poszli pod nóż, lub na tułaczkę do tundr Karelii lub kopalń Uralu? Bez echa i rozgłosu, bez rozdzielania szat przez obłudną prasę, bez łezek współczucia ze strony różnych obrońców praw człowieka bez opieki UNRR-y powędrowały setki tysięcy na śmierć i poniewierkę. Opuściły zagrody zaścianki i okolice – zrównane z ziemią lub zmienione w kołchozy⁴⁹.

Przy tej okazji pamiętać należy, że osoby mieszkające bezpośrednio nad nową granicą zostały wysiedlone w pierwszej kolejności, a w dawnych majątkach stworzono kołchozy. Na terytorium ZSRR powstały dwa polskie autonomiczne obwody – Dzierżyńszczyzna na Białorusi, funkcjonująca w latach 1932–1937 ze stolicą w Kojdanowie, i Marchlewszczyzna na Ukrainie, istniejąca w latach 1925–1935 ze stolicą w Dołbyszu. Rejony te zostały poddane uprzemysłowieniu i przymusowej kolektywizacji. Zakazano wszelkich praktyk religijnych i zlikwidowano świątynie. W Marchlewszczyźnie wybudowano elektrownię, sieć telefoniczną i szpital, w obu działały polskojęzyczne szkoły, czytelnice i czasopisma. Wszystkie placówki przesiąknięte były jednak ideologią bolszewicką⁵⁰.

Zmierzając ku końcowi opracowania, nie sposób pominąć jeszcze jeden pogląd Pawlikowskiego, łączący traktat ryski i losy ludności polskiej pozostałej po jego zawarciu na terenie Rosji Sowieckiej z dramatem, jaki stał się udziałem mieszkańców polskich Kresów (i nie tylko Kresów) podczas II wojny światowej. Ilustrują go następujące słowa: „Nie jestem mistykiem. A jednak nie mogę się oprzeć myśli, że jest jakaś nić – straszna i czerwona – która łączy traktat ryski z naszą dzisiejszą tragedią. Biegnie ta nić wijąc się fantastycznie, niemal kapryśnie, od mogił pomordowanych, a żywcem odartych ze skóry ułanów pod Rohaczewem i Niemirowem do miejsca kaźni pułkownika Mościckiego w borach poleskich, gdzie w trzy lata później wytknięto granicę ryską. Później biegnie ta nić do sali sejmowej, gdzie zagrzmiały z galerii słowa »Kainie Grabski«! Gubi się ta nić na lat dwadzieścia, by później zabłysnąć krwawo nad Katyniem. Później – nad Wilnem, gdy sprzymierzeńcy likwidowali Armię Krajową. I wreszcie zatrzymuje się ta nić czerwona wśród wystygłych rumowisk Warszawy”⁵¹.

Kończąc rozważania na temat przedmiotowego porozumienia Pawlikowski ze smutkiem konstatawał: „Traktat ryski był tylko objawem, zapewne najjaskrawszym choroby toczącej myśl polską. Był objawem atrofii racji stanu”⁵². Oczywiście zawarcie traktatu ryskiego publicysta utożsamiał też z deprecjacją roli Wilna – ze stolicy do poziomu

⁴⁹ M.K. Pawlikowski, *Wojna i sezon...*, s. 135.

⁵⁰ Szerzej: H. Stroński, *Marchlewszczyzna. Rzecz o polskim rejonie narodowościowym na Ukrainie w latach 1925–1935*, „Echa Przeszłości” 2017, t. XVIII, s. 249–280; W. Śleszyński, *Dzierżyńszczyzna – polski eksperyment w BSR: budowa komunistycznej wizji dziejów Polski*, „Biuletyn Historii Pogranicza” 2016, nr 16, s. 27–40.

⁵¹ M. Pawlikowski, *Wojna i sezon...*, s. 136.

⁵² Ibidem.

miasta wojewódzkiego, urzędniczego położonego w „worku” pomiędzy ZSRR, a Litwą. Niezrozumienie niebezpieczeństwa bolszewickiego i brak interwencji ze strony Józefa Piłsudskiego wpłynęły także na dystans, z jakim odnosił się później Pawlikowski do postaci marszałka⁵³.

Na zakończenie wypadu zgodzić się z Grzegorzem Pełczyńskim, że zwłaszcza w ciągu ostatniego dziesięciolecia Michał Kryspin Pawlikowski stał się pisarzem nie zapomnianym, a przypomnianym⁵⁴, a jego powieści oraz publicystyka stanowią interesujące źródło do badań nad historią najnowszą⁵⁵. Przy tej okazji należy zwrócić uwagę, że Pawlikowski opisywał i autorsko komentował wydarzenia historyczne, które sam przeżył i których był – tak jak wielu obywateli Rzeczypospolitej – obserwatorem, a nie kreatorem. Wartość dodaną twórczości Pawlikowskiego stanowi z pewnością fakt, że mimo ukazania się jego najważniejszych dzieł na emigracji, co w pewien sposób mogło wpłynąć na przejaskrawienie i wyostrenie niektórych wydarzeń, publicyście udało się nie wpaść w pułapkę pisania historii na nowo i snucia rozważań alternatywnych. Obecnie autorzy uprawiający publicystykę i zajmujący się historią alternatywną często powołują się na Pawlikowskiego. Potrafił on opisać burzliwe dzieje obszarów byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego oraz Kresów Wschodnich II Rzeczypospolitej w sposób ciekawy, przemyślany i pełen niezwykle cennych refleksji. Ów „Kitowicz Mińszczyzny”⁵⁶ stał się zatem świetnym kronikarzem „rewolucyjnego pięćdziesięciolecia”⁵⁷.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Litewskie Centralne Archiwum Państwowe w Wilnie, Wileński Urząd Wojewódzki, fond 51.
Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, sygn. 9.

⁵³ Cytowana wcześniej Jadwiga Maurer na łamach „Wiadomości” określiła Pawlikowskiego mianem „piłsudczyka, który nie lubił Piłsudskiego” – J. Maurer, op. cit., s. 2.

⁵⁴ W latach dziewięćdziesiątych oraz pierwszej dekadzie XXI w. pojawiały się sporadyczne opracowania dotyczące Pawlikowskiego. Wymienić można tutaj chociażby prace Marii Zandeckiej i Krzysztofa Ćwiklińskiego – zob. M. Zandecka, *W poszukiwaniu utraconej ojczyzny. Obraz Litwy i Białorusi w twórczości wybranych polskich pisarzy emigracyjnych*, Uppsala 1995, s. 69–96; K. Ćwikliński, *Twórczość, której nie znamy. Kilka uwag o piśtarstwie Michała K. Pawlikowskiego*, [w:] *Powroty w zapomnienie. Dekada literatury emigracyjnej 1989–1999*, red. B. Klimaszewski, W. Lięża, Kraków 2001, s. 285–298.

⁵⁵ G. Pełczyński, op. cit., s. 112.

⁵⁶ Mianem tym określił Pawlikowskiego Karol Zbyszewski – zob. K. Polechoński, op. cit., s. 67.

⁵⁷ Rewolucyjne pięćdziesięciolecie to określenie lat 1895–1945 stworzone przez Kazimierza Okulicza, wileńskiego dziennikarza i publicystę, redaktora naczelnego „Kuriera Wileńskiego”, posła Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Pojawia się ono w przedmowie do niezwykle interesującego pamiętnika Józefa Godlewskiego, ziemianina i senatora w okresie II Rzeczypospolitej – J. Godlewski, *Na przelomie epok*, Warszawa 1990, s. 9.

Źródła drukowane

Protokoły i raporty zebrań wojewodów i starostów-województwo poleskie, wstęp i oprac. nauk. W. Śleszyński, współpr. M. Szarejko, Kraków 2014.

Wspomnienia i publicystyka epoki

- Godlewski J., *Na przełomie epok*, Warszawa 1990.
- Korwin-Sokołowski A., *U boku Marszałka. Wspomnienia Szefa Gabinetu*, Warszawa 2017.
- Pawlikowski M.K., *Dzieciństwo i młodość Tadeusza Irteńskiego*, Łomianki 2012.
- Pawlikowski M.K., *Sumienie Polski i inne szkice kresowe*, Łomianki 2014.
- Pawlikowski M.K., *Wojna i sezon*, Warszawa 1989.
- Grabski S., *Pamiętniki*, t. II, Warszawa 1989.
- Zdziechowski M., *Europa. Rosja. Azja. Szkice polityczno-literackie*, Wilno 1923.

Prasa

- Gdzie to gdzie zagrały trąbki myśliwskie?*, dodatek do „Słowa”, 1938, nr 3, maj–wrzesień.
- „Lwów i Wilno” 1947, nr 18.
- „Magazyn Polski” 2011, nr 12(72).
- „Tygodnik Wileński” nr 1 z XII 1910 r.
- „Wiadomości” 1972, nr 34(1377).

Słowniki

- Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. B. Chlebowski, W. Walewski, t. IX, Warszawa 1888.

Opracowania

- Aftanazy R., *Dzieje rezydencji na dawnych Kresach Rzeczypospolitej*, t. 4, Wrocław 1993.
- Bojarski P., *Mińsk przełomu XIX i XX wieku oczami Michała Krzypina Pawlikowskiego*, [w:] *Życie prywatne Polaków w XIX wieku. O mężczyźnie (nie)zwyczajnie*, t. VII, red. J. Kita, M. Korybut-Marciniak, Łódź–Olsztyn 2019.
- Borzęcki J., *Pokój ryski 1921 roku i kształtowanie się międzywojennej Europy Wschodniej*, Warszawa 2012.
- Cichoracki P., *Stołpce – Łowcza – Leśna 1924: II Rzeczpospolita wobec najpoważniejszych incydentów zbrojnych w województwach północno-wschodnich*, Łomianki 2012.
- Chmielewska G., *Trakt zdeptanej nadziei. Polscy uchodźcy z ziemi białoruskiej na Pomorzu i w Wielkopolsce – 1920 rok*, [w:] *Polacy na Białorusi od powstania styczniowego do XXI wieku*, t. V, red. T. Gawin, Warszawa 2021.
- Ćwikliński K., *Twórczość, której nie znamy. Kilka uwag o pisarstwie Michała K. Pawlikowskiego*, [w:] *Powroty w zapomnienie. Dekada literatury emigracyjnej 1989–1999*, red. B. Klimaszewski, W. Ligęza, Kraków 2001.

- Gierowska-Kałuża J., *Aktywność środowisk polskich w Mińszczyźnie w realiach lat 1919–1920*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 2010, t. XLV.
- Goclon J., *Polsko-radziecki traktat pokojowy zawarty w Rydze w 1921 r. (aspekty polityczno-narodowościowe)*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2009, R. VIII, nr 1.
- Hadaczek B., *Historia literatury kresowej*, Kraków 2011.
- Jankowski C., *Powiat oszmiański. Materiały do dziejów ziemi i ludzi*, t. 2, Petersburg 1897.
- Jurkowski R., *Józef Piłsudski w opinii Edwarda Woyniłłowicza*, „Regiony i Pogranicza” 2019, nr 6–7.
- Jurkowski R., *Polskie spory o Białorusi. „Kainie Grabski cößeś uczynił ze swych braci białoruskich” Prawnik Tadeusza Reytana i polscy ziemianie z Białorusi wobec traktatu ryskiego*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne” 2010, nr 32.
- Jurkowski R., *Pozłacane pióro Jana Dąbskiego – czyli preliminaria pokojowe w Rydze we wrześniu i październiku 1920 roku jako objaw atrofii polskiej dyplomacji. Relacja Mirosława Obiezińskiego*, [w:] *Polacy na Białorusi od powstania styczniowego do XXI wieku. Rok 1920 na tle przełomów politycznych XX wieku*, t. IV, red. T. Gawin, Warszawa 2020.
- Jurkowski R., *Rokowania pokojowe z bolszewikami w latach 1919–1921 widziane „od kuchni”*, [w:] *Polacy na Białorusi od powstania styczniowego do XXI wieku*, t. V, red. T. Gawin, Warszawa 2021.
- Kmieciak T., *Traktat ryski i jego konsekwencje 1919–1923*, „Studia z Dziejów Wojskowości” 2014, t. III.
- Mierzwa J., *Starostowie Polski międzywojennej. Portret zbiorowy*, Kraków 2012.
- Nowak A., *Polska i trzy Rosje: polityka wschodnia Piłsudskiego i sowiecka próba podboju Europy w 1920 roku*, Kraków 2021.
- Pelczyński G., *Michała Krypina Pawlikowskiego rozważania na temat dziejów najnowszych*, „Niepodległość i Pamięć” 2020, nr 3(71).
- Polechoński K., *Mińsk i Mińszczyzna w XX-wiecznej literaturze polskiej. Międzywojenne (i późniejsze) losy pisarzy polskich z Mińszczyzny*, Wrocław 2021.
- Rambowicz P., *Wobec gawędy. O emigracyjnej twórczości Michała K. Pawlikowskiego*, Łomianki 2016.
- Stroński H., *Marchlewszczyzna. Rzecz o polskim rejonie narodowościowym na Ukrainie w latach 1925–1935*, „Echa Przeszłości” 2017, t. XVIII.
- Śleszyński W., *Dzierżyżyszczyna – polski eksperyment w BSR: budowa komunistycznej wizji dziejów Polski*, „Biuletyn Historii Pogranicza” 2016, nr 16.
- Śleszyński W., *Województwo poleskie*, Kraków 2014.
- Taurogiński B., *Z dziejów Nieświeża*, Warszawa 1937.
- Traktat ryski 1921 roku po 75 latach*, red. Mieczysław Wojciechowski, Toruń 1998.
- „Umysł miał jasny i serce miłujące”. Edward Woyniłłowicz w dokumentach i materiałach*, wybór, oprac., wstęp i przypisy R. Jurkowski, Olsztyn 2021.
- Wileński kalendarz informacyjny. Księga adresowa Wilna za rok 1926*, Wilno 1927.

Zapomniany pokój. Traktat ryski. Interpretacje i kontrowersje 90 lat później, red. S. Dębski, Warszawa 2013.

Zandecka M., *W poszukiwaniu utraconej ojczyzny. Obraz Litwy i Białorusi w twórczości wybranych polskich pisarzy emigracyjnych*, Uppsala 1995.

Zielińska N., *Mozaika narodowościowa i wyznaniowa ziem wschodnich w 1919 roku na przykładzie Okręgu Mińskiego*, „Studia Podlaskie” 2011, t. XIX.

Netografia

Wykaz towarzystw i kółek myśliwskich na terenie województwa wileńskiego, www.wbc.poznan.pl.

The Treaty of Riga: Reflections of Michał Kryspin Pawlikowski

Summary: The hundredth anniversary of the Treaty of Riga is an excellent opportunity to commemorate the opinions, reflections and memories of the inhabitants of Polish territories that were ceded to Soviet Russia on 18 March 1921. One of them was Michał Kryspin Pawlikowski, journalist and civil officer of Minsk governorate. His views, often formulated after World War II, were devoid of excessive sentimentalism and pathos. Pawlikowski's opinions and judgements are as valid as they were a century ago. Pawlikowski espoused his beliefs in two autobiographical novels, numerous press articles and other publications. The work of Michał Kryspin Pawlikowski, a keen observer of political and social life in the first half of the 20th century, has attracted considerable popularity in the last decade, which is highly satisfactory.

Keywords: Treaty of Riga, Michał Kryspin Pawlikowski, journalism, memoirs, Minsk governorate